

Istria - półwysep uroczych miasteczek, plaż i... kempingów

data aktualizacji: 2019.09.18



Łatwy dojazd, śródziemnomorski klimat, zapierające dech w piersiach krajobrazy, smaczne jedzenie i zatręśnienie świetnych kempingów - nic dziwnego, że miłośnicy caravanningu z Polski zakochali się w chorwackiej Istrii.

Chorwacja ma do zaoferowania mnóstwo aktywności, począwszy od raftingu na wzburzonych górskich rzekach Mrežnica czy Kupa, na wędrówkach na łonie dzikiej, zjawiskowej przyrody pośród ośmiu chorwackich parków narodowych skończywszy. Wystarczy przyrzeć się poczynaniom narodowej reprezentacji Chorwacji na tegorocznym mundialu, by znaleźć klucz do doskonałej formy zawodników. Naturalne ukształtowanie terenu, jego zróżnicowanie i łagodny klimat są wprost stworzone do całorocznej aktywności na świeżym powietrzu.

Zazdroszcząc kondycji piłkarzom, azymut na Chorwację obrało w tym roku liczne grono turystów, w tym fani caravanningu. A skoro planujemy pobyt w kamperze czy przyczepie kempingowej, najwygodniej na kempingu. Tych w Chorwacji nie brakuje, żaden nie świeci też pustkami. Zwłaszcza na niebiesko-zielonej Istrii, która uznawana jest za jeden z najlepszych kierunków caravanningowych w Europie. Nic dziwnego, infrastruktura kempingowa w tych stronach to klasa sama w sobie, lokalizacja również wydaje się wymarzona. Piękne plaże i optymalna temperatura Adriatyku sprawiają, że region ten wybierają nie tylko wielbicieli sportów wodnych, ale... po prostu wszyscy. Plaż jest tu kilkadziesiąt, a morze bezpieczne i czyste. Nic dziwnego, że to właśnie wzdłuż wybrzeża

zlokalizowana jest lwią część kempingów.

Jednak nie wybieramy się na wakacje do Chorwacji po to, żeby przesiedzieć je na kempingu, jakkolwiek luksusowy by on nie był. Rovinj, Vrsar, Pula, Poreč, Labin, Motovun... – to tylko niektóre miejscowości, które warto uwzględnić w planie podróży po Istrii. Kempingi znajdziemy w centrach większości z tych kurortów, a w najgorszym wypadku na ich obrzeżach, wobec czego do najważniejszych punktów tak czy inaczej powinniśmy dojść pieszo, spacerem. Od czego zacząć?

Ze swoimi ciasno pobudowanymi domami w pastelowych kolorach, które wydają się wznosić bezpośrednio z morza, stare miasto w Rovinj jest niewątpliwie jednym z najbardziej rozpoznawalnych motywów chorwackiego wybrzeża, a także jednym z głównych powodów wizyty w tym mieście. Nazywane chorwackim Saint Tropez, to spokojne miasteczko jest ulubionym zakątkiem artystów – swoje posiadłości mają tu filmowcy, aktorzy czy pisarze. Jego charakterystyczny punkt, który góruje ponad renesansowymi i barokowymi domami, to wieża katedry św. Eufemii. Miasto pełni funkcję portu rybackiego – to właśnie tutaj działają najstarsza w kraju przetwórnia ryb i fabryka tytoniu, a surowca do produkcji cenionych na świecie win dostarczają okoliczne winnice.

Nie mniej uroczym zakątkiem jest Vrsar, malownicza miejscowość rybacka położona na wzgórzu, nad samym morzem. Będąc tu, na pewno zachwycisz się piękną błękitno-zieloną panoramą archipelagu osiemnastu niezamieszkanego wysp. Nie zapomnij też skosztować owoców morza z pobliskiego kanału Lim – rybołówstwo i uprawa winnej latorośli to główne (obok oferowania usług turystycznych, rzecz jasna) zajęcia mieszkańców. Dodajmy, że miasteczko cieszy się dużą popularnością wśród naturystów, dla których przygotowana tu infrastruktura (również kempingi) w Europie nie ma sobie równych.

Największym miastem półwyspu jest Pula – stolica Istrii. Nazywana „istryjskim Rzymem”, swój przydomek zawdzięcza antycznej arenie, kojarzącej się z rzymskim Koloseum. To właśnie pod tym obiektem najlepiej zostawić auto, gdy chcemy zwiedzić starówkę – parking jest płatny, a zapłacić za niego można SMS-em. Spacerując płataniną zacisznych uliczek, mijamy ciekawe zabytki, stare kamienice, konoby, nieustannie towarzyszy nam zapach wina... – wyjątkowa atmosfera tego miejsca udziela się coraz większej liczbie urlopowiczów i turystów, jesteście przekonani, że udzieli się i wam.

Jednym z największych ośrodków turystycznych w kraju jest Poreč – co roku nocuje tu kilkaset tysięcy turystów, czyli znacznie więcej niż wynosi liczba mieszkańców miasta (najlepiej zaplanować wizytę w maju lub wrześniu – tym bardziej, że nic lepiej nie odda klimatu miasta niż spacer uliczkami, a te w Poreč do szerokich nie należą). Jak na chorwacki kurort przystało, nie brak tu plaż, od skalistych po piaszczyste – wszystkie równie oblegane. Bazylika Eufrazjusza, parlament Istrii, Kościół Matki Bożej Anielskiej, Dom Romański, gotycki pałac Lion, świątynie Marsa i Neptuna – to tylko niektóre zabytki, jakie warto w Poreč zobaczyć. Zachęcamy też do wejścia na taras widokowy, aby spojrzeć z góry na pokryte czerwoną dachówką dachy, u których stóp rozciąga się Adriatyk. Ten widok uzależnia!

Na wschodnim wybrzeżu Istrii warto zwiedzić Labin, jego starówka zajmuje strome (320 m n.p.m.) wzniesienie, będąc przy okazji labiryntem wąskich uliczek i kamiennych zaułków. Spacerując nimi, zwróćcie uwagę m.in. na dużą liczbę dawnych pałaców patrycjuszowskich. Również wenecką loggię z 1662 roku i fragment twierdzy Revelin z XVII w. warto zobaczyć. W przeciwieństwie do Poreč nie ma tu tłumów turystów, nawet latem – prawdopodobnie związane jest to z faktem, że Labin usytuowany jest w głębi lądu, a co za tym idzie, nie ma dostępu do morza. Nad to można dostać się albo pieszo (to zaledwie kilka kilometrów), albo autobusem (te kursują dosyć często).

Motovun – jeszcze jedno malownicze miasteczko, którego panorama zachwyca wielu. Położone

również w głębi lądu, 20 km na północny zachód od Pazina. Poczówkowym widokiem jest najstarsza część miasta, położona na szczycie wzniesienia (277 m n.p.m.) i otoczona murami obronnymi z XIII-XIV w. Miejscowość słynie z lokalnego wina, ale również z trufli – obfitują w nie okoliczne lasy. Jednak tym, na co zwrócimy uwagę w pierwszej kolejności, są... cisza i spokój. Turystów spotyka się tu sporadycznie, co czyni Motovun idealnym miejscem na wakacje dla tych, którzy do szczęścia nie potrzebują kilku metrów do Adriatyku.

Novigrad – miasteczko zajmujące częściowo niewielką wyspę, która w XVIII w. została połączona ze stałym lądem. Kwitnąca tu turystyka nie wpłynęła na utratę przez miejscowość jej tradycyjnego charakteru, a wręcz przeciwnie – to właśnie takie obiekty jak wzniesiona w VIII w. Bazylika św. Pelagii czy ratusz i kilka gotyckich zamków cieszą się tu największą popularnością wśród zwiedzających.

To tylko niektóre miejsca, o które warto przynajmniej „zahaczyć”, będąc na Istrii. Chorwacja to bowiem nie tylko piaszczyste plaże i kąpiele w ciepłych wodach Adriatyku – bogate dziedzictwo historyczne tego miejsca również zasługuje na uwagę. Pamiętajcie o tym, planując wycieczkę po tym niezwykłym kraju.

opracował Krzysztof Dulny

Artykuł pochodzi z numeru 4(83) 2018 Polskiego Caravaningu

Źródło: